POCZTA. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 4. Warszawa-Działdowo, dnia 6 grudnia 1925 r. Nr. 48.

GAZETA MAZURSKA

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Niedziela Adwentowa.

Rzym. 13, 11-14.

Chrystus Pan przyszedł, przychodzi, i jeszcze przyjdzie, tak wołamy w czasie adwentowym, to jest w czasie przyjścia Pańskiego. Gdy kto jęczał pod jakim krzyżem, była to dla niego wieść wesoła, że Chrystus idzie do niego, bo on przynosił ratunek i zdejmował krzyż z człowieka utrapionego. Tym, co przyjścia jego oczekiwali, rozkosznem było to zwiastowaniem, gdy im można było mówić słowami proroka Zacharjasza: „Córko Syońska, oto król twój idzie tobie cichy. Do tych zaś, co sądzą, że Jezusa nie potrzebują, ani go też nie czekają, ani o przyjście jego nie proszą, czy on nie przychodzi? A złośników czy boi się on, aby do nich nie przyszedł? Oto lekcja dzisiejsza zwiastuje, iż przychodzi Pan nawet do największych łajdaków, aby także tych zwyciężyć, nawrócić i zbawić, jeśli zbawić się dają. Słyszymy tedy opowiedziany w lekcji adwentowej: „Adwent Pański do biesiadników i pijaków, do wszetecznikow i rozpustników, do swarliwych i zazdrosnych".

Do Rzymian, a więc do mocarzów, co panowali nad ówczesnym światem, pisze apostoł list, z którego wzięta jest dzisiejsza lekcja adwentowa. I jakież tam jest życie w tej stolicy świata? Ten Rzym, co przez urzędnika swego Piłata skazał na śmierć krzyżową świętego Syna Bożego, on wyprawia biesiady i pijatyki, wala się w wszeteczeństwach i rozpustach, i trawi się w poswarach i w zazdrościach. A czyni tak nie upadły tylko motłoch uliczny, ale kwiat narodu, wyższe i oświecone i wolne warstwy społeczeństwa i nawet sfery najwyższe. Zaprawdę, byli to ludzie, podobni do onych za dni Noego, co już byli tylko ciałem, tak iż z ich obrzydliwości nie inaczej mogła ziemia być oczyszczona, jak przez wody potopu. Lecz nie zalał Bóg ziemi wówczas nowym potopem, bo już nastąpił pierwszy adwent Pański. Z nieba jasnego i czystego zstąpił święty Syn Boży na ziemię zbrudzoną i skalaną, i spłynęła na nią na krzyżu na Golgocie droga i święta krew jego, która świat cały umyje z nieprawości jego. Wypiła ziemia niewinną krew Syna Bożego, lecz co Krew ta uzyskała, odkupienie i odpuszczenie, nawrócenie i poświęcenie, to nie przepadło na miejscu trupich głów, ani nie zatraciło się w Jeruzalemie, zdeptanym przez nogi pogan, lecz to idzie dalej na wszystkie strony świata, i bezustanku do wszystkich czasów i pokoleń. Baranek Boży, Jezus, co naród wybrany miał oczyścić z grzechów jego, on idzie dalej i do innych narodów, do wszelkiego stworzenia. A w narodach tych zwraca się właśnie do tych, co narodów tych są zakałą, wykonywa ono swój Adwent łaski także do biesiadników i pijaków, do wszeteczników i rozpustników, do swarliwych i zazdrosnych.

Do pracy, do życia nawołuje Adwent Pański, zwiastując, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu obudzili, i że noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Dla Rzymian, odezwał się, już nadchodzi koniec. Pracowali już oni byli przez osiemset lat od założenia miasta Rzymu i zrobili bardzo dużo: zawojowali ziemie, narody, królestwa, zbudowali ogromne państwo, i już nie wiedzieli, co począć dalej, w którychby też byli posnęli na śmierć i zmarnieli, strawili się sami w sobie.

Cóż to się stało tak dziwnego w zborze chrześcijańskim, że w nim biesiady i pijaństwa utraciły urok i nawet w pogardę są podane, a o ciało ma się takie troskliwe staranie, żeby nie popadło w niewolę i w skażenie pożądliwości? Wielka myśl jest włożona w zbór chrześcijański. Ta myśl, że noc przeminęła, a dzień się przybliżył. To jest, że rozpoczęły się nowe dzieje świata. Minęła noc pogaństwa i noc panowania grzechu i śmierci, a nastał dzień chrześcijaństwa, dzień świętobliwości i żywota. Z przemijającą nocą przeminie kształt świata starego, a z rozwijającym się dniem rosnąć i rozwijać się będzie nowy kształt świata, budować się będzie królestwo Boże, aż ono zniweczy wszystkie stare królestwa i samo pozostanie i trwać będzie na wieki.

W ostatni Adwent Pański, w przyjściu jego na sąd żywych i umarłych, na końcu świata jeszcze będą biesiady i pijaństwa, ale jako straszna i gubiąca na wieki potęga. Wtedy, gdy przemijały będą nawet niebiosa i ziemia, to z pogromu przemijającego świata już koniecznie radbyś szukał schronienia u Jezusa, przychodzącego w chwale. Ale mówi Pan Jezus: „A strzeżcie się, aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, a nagleby przyszedł na nas ten dzień. Z biesiad i z pijaństw, jeżeli, nie wyrwiecie adwent łaski, to choćbyś przyjścia Pańskiego nie doczekał się w ciele, niezawodnie wyrwie cię śmierć. Lecz cóż potem? czy odpoczynek po biesiadowaniu? Wyrwany był z codziennego hojnego używania także on bogacz w ewangelji; ale po śmierci znalazł się on na miejscu mąk, chciało mu się pić, ale nie otrzymał ku chłodzeniu swemu tej kropelki wody, coby uwisła na końcu palca. Ach, Panie Jezu, żeby nie zaskoczył mię i nie rzucił na mękę bez nadziei Adwent śmierci mojej albo Adwent sądu twojego, racz także u mnie skutecznym uczynić twój Adwent łaski. Amen.

Ks. Jerzy Badura.

4) O powodach zamierania polskiego ewangelicyzmu za rządów pruskich.

Z biegiem czasu przybierało szykanowanie w szkole ewangelickiej wszystkiego co polskie coraz więcej jaskrawe formy, dochodzące niekiedy do brutalności. Nie dziw tedy, że w szkołach ewangelickich dziatwa zaczynała wystrzegać się rozmów w języku polskim, a opanowawszy jako-tako język niemiecki, chętnie się znajomością tego języka popisywała.

Już na kilka lat przed ostatniem skreślaniem języka polskiego jako wykładowego na lekcjach religji ewangelickiej (1887) zwróciły wyższe władze wytężoną uwagą na kwestję narodowościową w polsko-ewangelickich szkołach (tak je wówczas oficjalnie nazywano). Prezes Rejencji poznańskiej przedkłada w r. 1882 ministrowi oświaty Gosslerowi memorjał o stosunkach szkolnych w południowych powiatach jego prowincji, w którym zaznacza, że około $^1/_6$ części dzieci ewangelickich z językiem ojczystym polskim nosi nazwiska niemieckie. Wyliczając z ubolewaniem długi szereg tych nazwisk, wypowiada on o tem swoje zdanie w następujący sposób:

„Jasnem jest, że polskość zatoczyła pomiędzy niemiecką ewangelicką ludnością znaczne kręgi. Przyczyny tego dadzą się sprowadzić głównie do wspólności w zabarwionem polskim duchem życiu kościelnem ewangelickich Niemców i Polaków, jaka zaznacza się w pieśni, liturgji, kazaniu i nauce przedkonfirmacyjnej. Do zacierania świadomości narodowej niemieckiej przyczyniają się też małżeństwa, zawierane przez młodzież męską niemiecką z Polakami, oraz nacisk, jaki wywierają na Niemców liczebnie przeważający Polacy, trzymający się twardo swego języka i obyczajów". (D. c. n.)

Emilja Sukertowa.

Z przeszłości Działdowa i powiatu działdowskiego.

12)

Niezależnie od kmieci poprzednio wymienionych, szkody ponieśli: w Płośnicy—Andrzej 2 konie; w nieistniejącym dziś Bąkowie—sołtys 8 koni; Frycz 1 konia co poświadczają Mik. Linder, Paweł Echard i Andrzej Dibko.

Wobec tego, że wspmoniane wsie zaludnione zostały przez chłopów niemieckiego pochodzenia przypuszczać można, że ci ostatni nie solidaryzując się z osadnikami Polakami czyli Mazurami, wrogie zajęli stanowisko względem wojsk polskich. Zakon jednak odmówił poszkodowanym wynagrodzenia za poniesione straty. Pokrył je dopiero król Jagiełło, wkroczywszy na ziemie zakonu w 1414 roku.

Mimo woli nasuwa się pytanie, czy w okresie dziejowym, kiedy zakon krzyżacki był u szczytu swej potęgi a państwo polskie zajęło wybitne miejsce w rodzinie państw europejskich—istniał zaczątek szkolnictwa. Dr. Brehms w dziele „Entwicklung der evangelischen Volksschulen in Masuren“ twierdzi, że choć według świadectwa starego kronikarza pruskiego Piotra von Dusburga, pismo nie było znane Prusom, to jednak według Hipplera w drugiej połowie XIII w., w okresie zaczątku kolonizacji byłych ziem pruskich istnieli księża, którzy nauki w pruskim języku pobierać musieli. Stopniowo z zamieraniem narodowości pruskiej, zaniknęły i szkoły pruskie; zastąpiły je polskie bądź niemieckie.

Szkoły ówczesne jednak istniały jedynie po to, ażeby przygotowywać kandydatów do stanu duchownego i jurystów. Kierownicy szkół jednak nie mieli najmniejszego pojęcia o wychowaniu i kształceniu dziatwy, poziom nauk był bardzo niski—jedynym celem było wyuczenie się się języka łacińskiego. Kronika Dusburga, spisana po łacinie, odpowiadała wymogom sfery inteligencji ówczesnej. Tak tedy w XIV wieku powstały na Mazurach, przedewszystkiem w miastach, szkoły, na których czele stał nauczyciel. Duchowni byli inspektorami.

Zakon ufundował szereg stypendjów. Tressler wspomina, że i Działdowo liczyło stypendystów. Niestety nie posiadamy żadnych wiadomości ani o szkołach XIV i XV wieku, ani o sposobie nauczania, ani o życiu młodzieży ówczesnej.

(D. c. n.)

Nowy prorok.

Nad Szprewą zjawił się nowy prorok-astrolog. Początkowo ukazywały się o nim w kronice krótkie nawet ironiczne wzmianki. Później zaczęto o nim pisać z większem zaufaniem, a wreszcie poświęcać feljotony jego przepowiedniom nawet w poważnych pismach, a w ilustracjach ukazały się jego portrety i długie litanje jego horoskopów. Ta nowa znakomitość to astrolog Grimm. Przepowiada on, pisze horoskopy dla Hindenburga, Ludendorfa, Luthera, Stresemanna i nawet kandydata komunistów do prezydentury — Thelmanna. Naturalnie, że trzeba być bardzo krytycznie usposobionym względem tej neo-astrologji, ale z obowiązku informacyjnego zanotować należy to charakterystyczne dla powojennych czasów zjawisko.

Okazuje się, że wielu profesorów, prawdziwych niemieckich profesorów, okrytych szronem siwizny wierzy w „naukę gwiazd“. W ogromnym magazynie „Okkulte-Buchhandlung“ trzy ogromne półki zapełnione są książkami astrologicznemi, a sam p. Grimm wydał specjalną książeczkę swoich przepowiedni, które „sprawdziły się“. Grimm usiłuje odgrodzić się od ulicznych wróżbitów i proroków, opiera się w swych pracach na prawdziwych tablicach astronomicznych i wykazuje w tem ogromną erudycję astrologiczną. Posiada on wielkie obserwatorjum i najlepszą, być może, na świecie bibljotekę astrologiczną. Na rok przed inflacją niemiecką przepowiedział „apokaliptyczny“ spadek marki. Było to w r. 1922. Nie wierzono mu, a tymczasem we wrześniu 1923 r. otworzyła się ta przepaść, którą Grimm przepowiedział. Oto Nr. 6 „Deutsche Astrologen Zeitung“ z 1922 r., gdzie wszystko, co stało się z marką niemiecką w 1923 r. dokładnie przepowiedziano.

Na początek jesieni 1925 r. Grimm zapowiedział straszliwe huragany w Ameryce — i cóż? Był istotnie cyklon, który zniszczył część kwitnących stanów zachodnich. Może to wypadkowa zbieżność. Może, nie. W ciągu ostatnich czterech lat astrologowie niemieccy zbierali się w Monachjum, Lipsku, Berlinie i Wiedniu. Duszą tych kongresów był Grimm. Jest on jeszcze młody, ale został powołany na prezesa niemieckiej „Astrologische Central-Stelle“, która urzęduje w Monachjum. Do kierownictwa tej instytucji należą dwaj profesorowie uniwersytetu (matematycy), docent, paru pedagogów, adwokatów itd. Na rok 1925 przed półtora rokiem Grimm przepowiedział śmierć jednego z najwyższych dostojników niemieckich. I rzeczywiście zmarł prezydent Ebert.

Na 1926 rok Grimm przepowiada: „Umrze paru wybitnych leaderów Niemiec, niektórzy z nich zginą śmiercią gwałtowną“. Ciekawe jest, że na jesieni 1925 roku Grimm zapowiedział serję katastrof kolejowych we Francji. A kto bacznie śledził za depeszami, mógł stwierdzić, że istotnie taka „passa“ przeszła przez Francję. Również przepowiedział Grimm w broszurze, wydanej półtora roku temu kryzys i spadek franka. Horoskop Grimma dla marsz. Hindenburga brzmi: „Cichy i spokojny początek rządów — żałosny koniec“. O Themannie — leaderze komunistów Grimm pisze: „Na razie bezsilny, ale niedaleka jest chwila, kiedy odegra wyjątkową rolę w życiu Niemiec“. Horoskop ogólny na 1926 rok p. Grimma brzmi: p. n. „Epoka kryzysów politycznych, gospodarczych, finansowych. Silnie podniesie się władza sowietów, osobliwie w Azji. W Anglji fala zaburzeń komunistycznych. W Niemczech nowy rząd. Parę wielkich katastrof w powietrzu i na wodzie. Wpływ planety Uran (ciemnej, złej, sprzyjającej bolszewizmowi) trwa do 1929 roku. W tym czasie zacznie zwyciężać pierwiastek słoneczny, utrwali się zdrowy i jasny nacjonalizm (nie szowinizm) osobliwie w Niemczech. Niemcy rozkwitną z niewidzianą siłą. W 1929 r. szczęśliwie w stosunku staną Wenera i Jupiter. Uran zblednie. Bolszewizm zcześnie“.

Radzimy czytelnikom przechować ten horoskop, aby sprawdzić, czy astrolog Grimm przeczuł przyszłość, czy też... zblagował. W każdym razie Berlin czyta nowego Grimma z przejęciem!

Sprawy polityczne.

Polska. Premjer Skrzyński wrócił z Londynu, dokąd wyjechał dla podpisania traktatów, zawartych w Locarno.

— Ministrem spraw wojskowych mianowany został generał Żeligowski.

Niemcy. Delegację niemiecką, mającą w Londynie podpisać pakt lokarneński stanowią: prócz Luthera i Strassemana podsekretarz i sekretarz stanu. Stresseman spodziewa się przyśpieszyć sprawę ewakuacji Kolonji.

Francja, Nowy rząd Brianda składa się z 15 ministrów, wśród których dominujące stanowisko zajmują radykalni socjaliści. Szereg polityków doskonale obeznanych jest ze sprawami polskiemi, nie mówiąc o samym Briandzie, którego współpraca z premjerem Skrzyńskim i Chamberlajnem należy do najowocniejszych dyplomacji powojennej.

Czechosłowacja. Podczas ostatnich wyborów dzięki solidarności Polaków na Śląsku wybrany został Polak nazwiskiem Wolf. Słowacy coraz większą żywią niechęć do Czechów. Hasło Słowacja dla Słowaków staje sie co raz powszechniejsze.

RZECZY CIEKAWE.

P. Prezydent Wojciechowski — ojcem chrzestnym w pow. Czarnkowskim! We wsi Chełst powiatu czarnkowskiego — tuż przy granicy niemiecko — polskiej przybył na świat szczęśliwym rodzicom, Marji i Maksymiljanowi Woźnicom 8-my syn z rzędu. Obdarzeni przez Opatrzność taką pociechą, zwrócili się rodzice przez Starostwo w Czarnkowie do Pana Wojewody z prośbą, o przedłożenie ich wniosku do Pana Prezydenta Wojciechowskiego, by Ten raczył syna trzymać do chrztu. Pan Prezydent, oczywiście, prośby nie odrzucił i wyraził zgodę zadość uczynienia życzeniu. Starosta powiatu, Dr. Sikało otrzymał mandat wzięcia udziału w obrzędzie chrztu i wpisania nazwiska Pana Prezydenta, jako Ojca chrzestnego do ksiąg metrykalnych.

Równocześnie z mandatem, nadesłał Pan Prezydent za pośrednictwem p. Wojewody swój portret oraz pewną kwotę pieniężną celem obdarzenia swego chrześniaka.

Ciała apostołów Piotra i Pawła znajdują się pod ołtarzem kościoła św. Sebastjana. Znany archeolog, prof. Sayce, zdając na konferencji w Edynburgu sprawę z badań, dokonanych obecnie w katakumbach kościoła św. Sebastjana w Rzymie, oświadczył, iż z archeologicznego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, iż ciała apostołów Piotra i Pawła znajdują się pod głównym ołtarzem tego kościoła.

(Kościół św. Sebastjana, znajdujący się na Via Appia Antica, jest jednym z „siedmiu kościołów Rzymu", które od wieków odwiedzali pielgrzymi; zbudowany został na katakumbach, datujących się od pierwszych czasów chrześcijaństwa,

---

Z kraju i ze świata.

95-letnia rocznica wybuchu Powstania Listopadowego obchodzona była przez całą Polskę, przez wszystkich, którzy czczą bohaterów, którzy w dobie ucisku pragnęli zrzucić jarzmo niewoli rosyjskiej.

Działdowo. Kursy gospodarcze dla dziewcząt. Powszechnie daje się odczuć w Działdowie brak szkoły fachowej dla dziewcząt. Nasze dziewczęta nie mają możności nauczenia się tego, co im w życiu powszednicm, w domu, w gospodarstwie jest konieczne, jak to szycie, gotowanie, pranie i t. p. Starsze, które chodziły do niemieckiej szkoły, nie znają nieraz języka polskiego, którego znajomość w Państwie Polskiem jest konieczna. Stąd też powstała myśl zorganizowania szkoły gospodarczej. Na razie urządzone zostaną kursy trzymiesięczne, poparte przez Ministerstwo Rolnictwa. Prócz przedmiotów fachowych dziewczęta (albo też młode kobiety) uczyć się będą polskiego języka, arytmetyki, geografji, historji, przyrody itd. Wykłady odbywać się będą w budynku szkolnym przy ul. Dworcowej. Nauka będzie zupełnie bezpłatna. Dla kandydatek z wiosek urządzona zostanie bursa, w której za mieszkanie, życie, opranie i t. d. pobierana będzie opłata, jak w bursach innych szkół gospodarczych.

Niech zatem nasi Czytelnicy pomyślą o tem, azeby ich córki i siostry skorzystały z okazji i wybrały się na kurs, który rozpocznie się zaraz po Nowym Roku, a trwać będzie do wiosny.

Nikt nie pożałuje. Uczyć się musi i powinien każdy, młody czy stary, nie omijać sposobności. Ogień i woda zabrać moje nabyty majątek, ale nie zabierze tego, czego się człowiek nauczył.

— Urząd katastralny pozostaje nadal w Działdowie. Biura przeprowadzone zostały do ubikacyj, oddanych przez Magistrat.

Płośnica. Wynik wyborów do Sejmiku powiatowego w II obwodzie (Płośnica, M. Turza, Łęck, Grodki, Prusjoma, Przełęk) jest następujący: lista Nr. I (N. P. R.) 440 głosów, lista Nr. II — 236, Nr. III — 57, Nr. IV — 245 gł.

Wysoka. Chlebowy, 70-letni Adam Kanigowski, powracający z miasta został na szosie lidzbarskiej przejechany przez furmankę gospodarza Zasłony z Prusjomy.

Wzrost polskości przy wyborach na Pomorzu. Wyniki wyborów do rad miejskich na Pomorzu stwierdzają, iż Niemców na Pomorzu jest coraz to mniej. Na 31 miast Pomorza wybrano ogółem 650 radnych, w tem 59 Niemców i resztę Polaków. Przy poprzednich wyborach Niemcy otrzymali 64 mandaty, czyli stracili 5 mandatów. Największe straty ponieśli Niemcy w większych miastach. Straty te są większe, niż wykazują wyniki wyborów, ponieważ udział ludności niemieckiej w miastach jest większy niż polskiej. W Grudziądzu Niemcy uzyskali 7 mandatów, przy poprzednich wyborach 14. W Toruniu 4 mandaty, poprzednio — 7. W Tczewie 8 mandatów, poprzednio 11. W 10 miastach Niemcy nie uzyskali ani jednego mandatu. Zważyć także należy, iż Niemcy szli do wyborów, wystawiając jedną listę, podczas gdy głosy polskie rozpadały się na kilka list.

Marjak, pow. Odolanów. W sobotę, dnia 14 list. b. r. zmarł w Marjaku, jeden z najstarszych wiekiem z całej okolicy, śp. Karol Drygała, przeżywszy lat 84. W czasie swego żywota widział i słyszał bardzo wiele. Śmierć przerwała mu dalszą wędrówkę po tej to ziemi, przesyłając go w krainę nadziemską. Ostatnią przysługę oddaliśmy Mu krocząc za jego trumną w myśli, że śmierć nie robi wyjątku. Zostawił żonę w smutku pogrążoną.

Śnieżyca. Na Zachodzie jak również w południowej Polsce spadły niezwykłe śniegi.

Druga kometa, odkryta przez Polaka w Krakowie. Oserwatorjum krakowskie komunikuje, że profesor gimnazjalny dr. Antoni Wilk odkrył w gwiazdozbiorze Herkulesa kometę teleskopową. Kometa przesuwa się po niebie z wielką szybkością w kierunku południowo-wschodnim.

Z za kordonu.

Olsztyn. Po pokonaniu wielu trudności założono w ubiegłym miesiącu w Olsztynie polską współdzielnię „Rolnik". Nowa placówka, która przyniesie Mazurom dużo korzyści, zaczyna się dobrze rozwijać. — „Rolnikowi" w Olsztynie życzymy najlepszego rozwoju i poparcia ze strony warmijskich i mazurskich rolników. Szczęść Boże w pracy!

Berlin. Ogólna konjunktura w zachodnim i południowowschodnim przemyśle pogarsza się z każdym tygodniem. Przedsiębiorstwa przemysłowe żyją z dnia na dzień. Zamykanie fabryk zwiększa liczbę bezrobotnych i nędzę klasy pracującej. Rozkład w przemyśle zmniejszył siłę płacenia podatków we wszystkich przedsiębiorstwach. Przywóz zapasów artykułów żywności zmniejsza się stale wskutek braku gotówki. Przemysł nie może znieść obecnych ciężarów podatkowych. Wypożyczenie amerykańskich pożyczek spowodowało wielki niepokój w kołach przemysłowców. W pierwszej połowie listopada skrócono czas pracy w 1282 przedsiębiorstwach przemysłowych. Zwolniono z pracy przeszło 50 tysięcy robotników.

Kryzys w Niemczech, W pierwszej połowie listopada r. b. statystyka gospodarcza zanotowała w Niemczech 1133 bankructwa w porównaniu z 580 w ciągu października r. b.

„Bohaterskie“ czyny hakenkreuzlerów. Przed kilku tygodniami panował w Berlinie spokój, ale długo to jednak widać trwało i hakenkreuzlerzy znów zaczęli ruszać się, działać. W ubiegłym tygodniu około godziny 11 wieczorem przeciągał przez Kurfuerstendamm pochód kilkuset młodych ludzi, uzbrojonych w pałki drewniane i śpiewających różne wojownicze pieśni. Byli oni usposobieni zaczepnie i próbowali dokonać jakichś „bohaterskich“ czynów, zatrzymując dorożki i sprawdzając, czy czasem wewnątrz nie znajdą jakiegoś żyda albo Francuza, którego mogliby kijami przekonać o potędze „kultury“ niemieckiej. Policjanci, którzy byli świadkami tych awantur zachowywali się „neutralnie“ nie przeszkadzając junakom w ich „partjotycznej“ czynności.

Ze świata.

Meksyk. Zagłada miasta portowego. Z Meksyku donoszą, że miasto portowe Zihuatanejo zostało zupełnie zniszczone przez 35 stóp wysoki bałwan morski, który powstał wskutek trzęsienia morza. Domy uległy zupełnemu zniszczeniu. Większa część mieszkańców znalazła śmierć w olbrzymich masach wody, które zalały mieszkania, place i ulice miasta portowego.

Od Redakcji

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że kolekta, zebrana w Chojniku na rzecz sierot po poległych żołnierzach jest zasługą czcigodnego ks. pastora Hoffmana, którego staraniem odbyło się nabożeństwo ku czci Nieznanego Żołnierza w dniu 2 listopada r. b.

Poradnik gospodarski.

Osłony dla drzew owocowych. Sad należy zasłonić od wschodu i zachodu. Na osłony mogą służyć świerki, graby, lipy, klony polne, brzozy, a na ziemiach żyznych i wilgotnych — olsza czarna. Tam, gdzie panują silne wiatry, jeden rząd drzew nie wystarcza. Trzeba tu sadzić dwa rzędy, dając od strony ogrodu iglaste, a od strony pola liściaste, najmniej o 4 metry od siebie odległe. Gdy świerki rozrosną się należycie, liściaste usuwamy. Odległość drzew dzikich od owocowych winna wynosić przynajmniej 5 metrów. Żeby korzenie osłony nie ogładzały drzew owocowych, kopiemy pomiędzy osłoną i drzewami rowek 1 m. głębokości i odnawiamy go w miarę potrzeby. Drzewka ze szkółki na osłonę sadzi się co 2 m. Najodpowiedniejsze do sadzenia są okazy 3 lub 4-letnie. Świerki najlepiej sadzić jesienią, na początku mają lub w końcu sierpnia, pośrodku paska ziemi, zregulowanego na 60 cm. wszerz i w głąb.

Ochrona palików od zgnicia. Zanim przyjdzie czas sadzenia drzewek owocowych chcielibyśmy się podzielić radą i wskazówką. Są tu u nas okolice, gdzie brak swojego lasu na wycięcie palików do drzewek, które łatwo gniją w ziemi. Chcąc zabezpieczyć paliki od gnicia, należy je namoczyć w jakimś płynie, który posiada własności zapobiegawcze. Podajemy jeden ze sposobów. Mianowicie trzeba je namoczyć w płynie sinego kamienia. Na 40 palików wystarczy zupełnie 1 kg. sinego kamienia, (siarczan miedzi) który się tłucze i rozpuszcza w wodzie (1 kg. kamienia na 5 l. wody) następnie się wlewa w głębokie wąskie naczynie i zamacza się w nim na 12 gdz. paliki sosnowe lub świerkowe, tak głęboko jak mają być wbite w ziemię tj. od 40—60 cm. Paliki takie mogą być przez parę lat nie zmieniane i robaki je nie toczą. Zaoszczędza to. corocznej pracy przy zmienianiu palików. Siny kamień można nabyć w każdej aptece.

Jak wygubić wszy u bydła? Nader prostym w życiu a wedle starych praktyków, niezawodnym sposobem wygubienia wszy u bydła jest zabieg następujący. Pociąć kawał starego sukna na taśmy, szerokości 1 cala, nasmarować dobrze z jednej strony szarą maścią. a następnie taśmą tą owiązać szyję mającego na całem ciele wszy zwierzęcia, tak, azeby nasmarowana strona taśmy przylegała do skóry. Po 2—3 dniach wszystkie wszy zejdą się do tego przysmaku, wiadomo bowiem, że wszy wogóle lubią wszelkie tłuszcze. Po zdjęciu pierwszej taśmy i zniszczeniu wszy założyć drugą, nową, a po parokrotnej takiej manipulacji bydle jest wolne od tego wstrętnego pasożyta.

Wesoły kącik.

Racja.

— Jakto, widzieliście, że wisiał na gałęzi i nie odcieliście go?

— Ano widzi pan, to było tak: Nieboszczyk przed wczoraj rzucił się do rzeki, kiedyśmy go wyciągnęli, był mokry jak ścierka. Więc myśleliśmy, że się powiesił aby wyschnąć.

Wyt i wytłumaczył.

Gość: Cóż to znaczy. W zupie nieżywa pluskwa!

Kelner: Nie żywa. Czy być może?

Gość: No — patrz pan!

Kelner: Aa — rzeczywiście nieżywa — pewnie się zupy objadła i zdechła! to dlatego.

Na posadzie wieczorem.

Osadniczka (zasypiając, do siostry): Jadziu! słyszysz, ktoś chodzi pod oknem?

Siostra: Eh, Maniu, zdawało ci się?—

Po chwili: A masz browning przy sobie?

Osadniczka: Mam.

Siostra: Nabity?

Osadniczka: Tak.

Siostra: A strzelałabyś?

Osadniczka: Jak trzebaby, tobym strzelała.

Siostra: No to śpijmy spokojnie.

Siostra: (po dłuższej chwili): Maniu, Maniu, a teraz nie słyszałaś?

Osadniczka: Ech nie, Jadziu, to tylko ja podrapałam się w nogę.

Podaje się do publicznej wiadomości,

że w środę dnia, 9 grudnia 1625 r, odbędzie się w Działdowie **jarmark** na bydło i konie.

Magistrat

(—) Rzyman.

Giełda pieniężna.

Sztuczna zwyżka dolara została wstrzymana. Dolar spada w dalszym ciągu. Dn. 4 grudnia notowano 7 zł 80 gr. Na giełdzie zbożowo towarowej notowań nie było. Usposobienie wyczekujące.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy Konto czekowe P. K. O. Nr.4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.